

JERZY W. BOREJSZA

## GRECJA W POLITYCE BAŁKAŃSKIEJ FASZYSTOWSKICH WŁOCH 1936—1940 \*

Emanuele Grazzi, ostatni włoski poseł w Atenach przed wojną 1940 r., pisał, że „jeśli w całej Grecji znalazłby się jeden jedyny człowiek, który żywił istotnie uczucie sympatii dla Włoch, to był nim Ioannis Metaxas”<sup>1</sup>. Prawdziwość słów Grazziego potwierdzają jego raporty z lat 1939—1940, z których jawnie wyziera wola Metaxasa, aby doprowadzić do prawdziwego porozumienia z Włochami; przedłużenie paktu przyjaźni grecko-włoskiej z 1928 r. w postaci not wymienionych między Atenami a Rzymem w październiku 1939 r. należy zawdzięczać przede wszystkim jego inicjatywie<sup>2</sup>.

Metaxas przypatrzył się z bliska dochodzeniu do władzy Mussoliniego, przebywając we Włoszech w początku lat dwudziestych jako emigrant polityczny. Długo podziwiał duce. Jako dyktator usiłował kopiować niektóre wzorce włoskiego faszyzmu (korporacjonizm, organizacje młodzieżowe, system oświaty faszystowskiej)<sup>3</sup>.

\* Uzupełniona wersja polska referatu wygłoszonego 25 IV 1984 r. w Atenach na międzynarodowym kongresie o Grecji w latach 1936—1944.

<sup>1</sup> E. Grazzi, *Il principio della fine*, Roma 1945, s. 27. Pouczające jest zestawienie rzetelnych pamiętników Grazziego z książką jego attaché wojskowego L. Mondiniego, *Prologo del conflitto italo-greco*, Roma 1945, oraz generała S. Visconti Prasca, *Io ho aggredito la Grecia*, Milano 1946.

<sup>2</sup> *Documenti Diplomatici Italiani* (dalej DDI), IX serie, vol. I, Roma 1954, s. 35, 326 i in.; vol. II, Roma 1957, s. 32—34.

<sup>3</sup> Szkoda, że Jon V. Kofas, autor cennej monografii o dyktaturze Metaxasa (*Authoritarianism in Greece. The Metaxas Regime*, New York 1983), nie zadał sobie trudu dokładniejszego przeanalizowania wpływów faszyzmu i narodowego socjalizmu na system grecki w latach 1936—1941. Autorytaryzm grecki, słusznie sklasyfikowany przez Kofasa jako system parafaszystowski, jest opisany w sposób nadmiernie statyczny, bez dostatecznego uwzględnienia zmian polityki rządowej i postaw społeczeństwa w latach 1936—1941. Metaxas organizując niemal milionowy związek młodzieży — EON — a później decydując się latem 1940 r. na stawienie oporu faszystowskiemu Włochom, uzyskał masowe poparcie i zmobilizował opinię publiczną na rzecz swojej polityki. Książka Kofasa wyróżnia się jednak pozytywnie jako monografia z aparatem naukowym na tle dotychczasowych opracowań dziennikarskich, z których najlepsze były książki Spyrosa Linardatosa.

Ciekawy obraz greckiego dyktatora skreślił Giuseppe Bottai, który odwiedził go w grudniu 1939 r. w Atenach: „Metaxas w swoim biurze. Generał przebrany za dobrego mieszczucha, jego szaroniebieskie oczy spoza okularów nie zdradzają doprawdy niczego żołnierskiego. Ani też dyktatorskiego. Jest to raczej nauczyciel szkolny, nauczający dużą klasę, ponieważ jest nią cała Grecja, którą musi nadzorować i edukować. I robi to, bezspornie, dobrze, z taktem i wyczuciem. W obliczu większej publiczności niemal że prosi o wybaczenie, wycofuje się do drugiego rzędu. Ale jednak te jego tłuste rączki, jak mówią, stają się ciężkie, kiedy trzeba uderzyć. Mówi po włosku niepewnie, ale poprawnie, o swoim życiu emigranta na Sardynii i w Sienie, z nieokreśloną nostalgią, którą niezależnie od wszystkiego wydaleniu z własnej ojczyzny zawsze ciągną za sobą, tak dalece, że potem stają się wygnańcami w tejże własnej ojczyźnie: pozostają w smutnej samotności”<sup>4</sup>.

Tyle czołowy hierarcha włoskiego faszystwu i ówczesnie minister edukacji. Bottai wystylizował nieco obraz Metaxasa, ale za najistotniejsze z naszego punktu widzenia należy uznać, że: po pierwsze, pochwalał metody dyktatorskie Metaxasa, po drugie, podkreślał jego związki z faszystowskimi Włochami.

Zamach stanu Metaxasa 4 VIII 1936 r. nie znalazł większego echa w Rzymie<sup>5</sup>. Jego idee i organizacje miały dla dyplomatów z Palazzo Chigi znaczenie zgoła drugo- czy trzeciorzędne. Skłonni byli interesować się poważniej Grecją Metaxasa dopóty, dopóki liczyli, że system polityki wewnętrznej Metaxasa wzorowany na Włoszech Mussoliniego i Trzeciej Rzeszy może doprowadzić do całkowitego rozluźnienia więzów Grecji z Wielką Brytanią i Francją i jej reorientacji na państwa faszystowskie, przede wszystkim na Włochy. Kiedy przekonali się, iż polityka wewnętrzna nowej dyktatury greckiej nie wywiera wpływu decydującego na ukierunkowanie jej polityki zagranicznej, przestali niemal w ogóle zwracać uwagę na to, co dotyczyło wydarzeń w samej Grecji. Daremne były tu wysiłki włoskiego ministra pełnomocnego w Atenach Raffaele Boscarellego, który usiłował wzbudzić zainteresowanie Palazzo Chigi dla pokrewnego reżimu. Boscarelli działał zresztą dwutorowo. Z jednej strony zwracał uwagę w Rzymie na parantele ideologiczne z Atenami, z drugiej, w sposób bezpośredni, a nawet ostry dawał Metaxasowi do zrozumienia, że wspólnota ideologiczna wymaga od niego zdystansowania się od tradycyjnej orientacji na Wielką Brytanię i Francję. Włosi zbyt łatwo usiłowali przejść tu do porządku dziennego nad głęboką gospodarczą i militarną zależnością Grecji od Wielkiej Brytanii. Francuzi uchwycili szybko istotę rzeczy i poufnie oceniali

<sup>4</sup> G. Bottai, *Diario 1935—1944*, Milano 1983, s. 171.

<sup>5</sup> Por. tekst referatu R. H. Rainero, *Le coup d'état de Métaxas et ses échos dans l'Italie fasciste* (International Historical Congress Greece 1936—1944).

sytuację jako nie zapowiadającą, mimo podobieństw ustrojowych, radykalnych zmian w greckiej polityce zagranicznej<sup>6</sup>. Jest rzeczą zdumiewającą, jak mało uwagi poświęcał Mussolini osobiście, a co się z tym wiązało, i prasa włoska, pokrewnemu reżimowi Metaxasa<sup>7</sup>.

W krytycznych latach 1939—1940 Metaxas uczynił wszystko, co było w jego mocy, aby polepszyć stosunki z faszystowskimi Włochami. Po wybuchu II wojny światowej, 6 IX 1939 r. zaprosił na rozmowę nowego posła włoskiego w Atenach Emanuele Grazziego, aby wyrazić mu swój podziw dla akcji Mussoliniego na rzecz uratowania pokoju europejskiego. Oświadczył, iż działania włoskie przyjmuje również jako zapowiedź polepszenia stosunków z Grecją. Proponował natychmiast demobilizację po obu stronach granicy. 11 IX 1939 r. Grazzi udał się na rozmowy z Mussolinim na temat propozycji Metaxasa. 14 września był już z powrotem. Włosi narzucili wielkomocarstwowy ton rozmów z Metaxasem: Grecy zmuszeni byli prosić i zabiegać o porozumienie, przejawiać inicjatywę i czekać na „łaskawy” osąd Rzymu. Do sui generis przedłużenia paktu z 1928 r. doszło niemal wyłącznie dzięki wysiłkom greckiego dyktatora i staraniom posła Grazziego. Wbrew propozycjom Metaxasa, aby rozbudować prawne podstawy współpracy, Włosi sprowadzili odnowienie paktu jedynie do formalnej wymiany not antydatowanych 30 IX 1939 r. Nieprzychylność włoska wobec Grecji była odczuwalna nawet w tym momencie. Posła Grazziego wyraźnie powściągnano z Rzymu, aby nie przesadzał w swoich zabiegach o poprawę stosunków z Grecją. W Rzymie nie podzielano jego radości, że „zbliżenie włosko-greckie niezmiernie zwiększyło popularność i solidarność reżimu Metaxasa. Naród uważa je za wielki sukces osobisty premiera, wie, że na skutek demobilizacji skorzystał na tym natychmiast i bezpośrednio”<sup>8</sup>.

Po odpowiednich napomnieniach Grazzi starał się dopasować do sytuacji i wysyłał wielokrotnie raporty do Rzymu w takim tonie, jakiego oczekiwano w centrali, niezależnie od rzeczywistości greckiej. Pewnych prawd jednak — jak zobaczymy — nie mógł sobie odmówić. Casus Grazziego — jeden z dziesiątków jemu podobnych — ukazuje, jak ograniczone pole działania mieli dyplomaci w systemach faszystowskich.

Grecy chwyтали się każdej inicjatywy, która mogła złagodzić napięcie z Włochami, między innymi projektów utworzenia bloku państw neutralnych<sup>9</sup>. Usiłowali nakłonić Ankarę, aby zaczęła współpracować z Rzymem<sup>10</sup>. Metaxas prowadził trudną grę dyplomatyczną, usiłując utrzymać poprawne stosunki zarówno z państwami Osi, jak i z Wielką

<sup>6</sup> Tamże.

<sup>7</sup> Tamże.

<sup>8</sup> DDI, IX serie, vol. II, s. 534, telegram z 22 XII 1939.

<sup>9</sup> Tamże, s. 92, raport Grazziego dla Ciana z 7 XI 1939.

<sup>10</sup> Tamże, s. 287, raport z 27 XI 1939.

Brytanią, która po 3 września zaczęła blokować wymianę handlową Grecji z Trzecią Rzeszą. Ciano protestował — jak wiadomo — przeciwko tym posunięciom angielskim<sup>11</sup>.

Od wiosny 1940 r., jak wynikałoby z korespondencji Grazziego z Rzymem, Grecy obawiali się już nie tylko interwencji zbrojnej Włoch na Bałkanach, ale również Niemiec i ZSRR.

Znamienny jest telegram Grazziego do Ciano z 31 V 1940 r., w którym pisze on: „jakie by nie były losy Grecji podczas ewentualnego konfliktu śródziemnomorskiego, jedno jest pewne, że w odróżnieniu od tego, co się wydarzyło w 1916 r., w Grecji nie istnieje partia, która zabiegałaby o występowanie zbrojne u boku Francuzów i Anglików. Nie ma ani jednego Greka, nawet wśród najbardziej fanatycznych venizelistów, który nie byłby zwolennikiem jak najbardziej absolutnej neutralności”<sup>12</sup>.

Grecy robili dobrą minę do złej gry. Usiłowali udawać, że wspólnota systemów z Włochami i Niemcami wydaje się im gwarantować pokojową współpracę z tymi państwami. Grecki wiceminister spraw zagranicznych Mavroudis twierdził, że „poza niebezpieczeństwem rosyjskim nie widzi żadnego motywu, który mogłoby spowodować, że Grecja mogłaby zostać wciągnięta do konfliktu”<sup>13</sup>.

Postawa Greków wobec Włochów stała się jeszcze bardziej uległa po kapitulacji Francji<sup>14</sup>. Niemniej 4 VII 1940 r. Grazziem uświadczono wyraźnie, wskazując na przeloty włoskich samolotów, że „jedyne naruszenie neutralności dotychczas należy przypisać Włochom, a nie Anglikom”<sup>15</sup>. Nie była to deklaracja jednorazowa.

Grazzi sygnalizował, iż po upadku Francji umocniły się tendencje przychylnie dalszemu zbliżeniu do państw Osi, ale wykluczał możliwość, aby Grecy zrezygnowali z gwarancji angielskich<sup>16</sup>. W sierpniu 1940 r. Metaxas, przybity tym, jak dalece zagrożona jest Grecja, zwierzał się posłowi niemieckiemu w Atenach księciu Wiktorowi Erbachowi, że ma świadomość „krachu swojej polityki osobistej”, zmierzającej do porozumienia z Włochami<sup>17</sup>. Niemcy podkreślali stale wobec Włochów i Gre-

<sup>11</sup> Tamże, s. 307, Ciano — Grazzi, 29 XI 1939.

<sup>12</sup> Tamże, vol. IV, Roma 1964, s. 515.

<sup>13</sup> Tamże, s. 585, relacja z 6 VI 1940.

<sup>14</sup> Tamże, vol. V, Roma 19, s. 1, Grazzi — Ciano, 11 VI 1940.

<sup>15</sup> Tamże, s. 168, Grazzi—Ciano.

<sup>16</sup> Tamże, s. 394, Grazzi—Ciano, 13 VIII 1940.

<sup>17</sup> Tamże, s. 421. Problem podziału stref wpływów między Niemcami a Włochami, formalnego priorytetu w basenie Morza Śródziemnego, był wszechobecny w niemieckiej i włoskiej korespondencji dyplomatycznej i militarnej w latach 1939—1943. Hitler i Ribbentrop formalnie podtrzymywali i podczas wojny tezę o włoskich prawach priorytetowych, czego ich podwładni w Jugosławii i Grecji nie traktowali na ogół poważnie. Obie strony wygrywały wzajemnie grecką wrogość wobec okupantów. Niemcy wobec Greków dawali wyraz swojej pogardzie

ków, iż pozostają lojalnymi partnerami Rzymu, pozostawiając mu decyzje w sprawach basenu Morza Śródziemnego<sup>18</sup>.

Grecy mieli czas, aby przygotować opór przeciwko inwazji włoskiej. Zamiary Rzymu już latem 1940 r. były zupełnie jasne. 17 sierpnia generał Jacomoni zawiadamiał na przykład Ciano: „zgodnie z dyrektywami udzielonymi mi przez Waszą Ekszelencję rozpocząłem na polu albańskim prace przygotowawcze do nowego wydarzenia”.

22 sierpnia Grazzi pisał do Ciana: „dowiedziałem się z absolutnie pewnego źródła, że tutejszy minister angielski udał się z rana do Metaxasa, aby go uprzedzić, iż zbrojna akcja włoska przeciwko Grecji jest bliska, i doradzić kroki zapobiegawcze. Metaxas odparł mu, iż absolutnie nie wierzy w tego rodzaju niebezpieczeństwo i nie zamierza podjąć kroków wojskowych żadnego rodzaju”<sup>19</sup>.

We wrześniu Grazzi protestował w greckim ministerstwie spraw zagranicznych przeciwko wrogiemu stanowisku prasy miejscowej, dziwiąc się, na co sobie ona pozwala przy istniejącym systemie cenzury. Poseł włoski stwierdzał też, iż „istnieją nawet warstwy ludności, w których się wierzy mocno, że kroki wojenne Grecji wystarczyły, aby powstrzymać włoskie zachcianki”<sup>20</sup>.

W połowie września 1940 r. doszło w Rzymie do wymiany poglądów między Mussolinim a Ribbentropem. Strona włoska stwierdziła, że „Grecy przedstawiają dla Włoch to, co Norwegowie dla Niemiec przed akcją z kwietnia. Jest więc naszą potrzebą likwidacja Grecji, tym bardziej że kiedy nasze siły naziemne będą się posuwały naprzód w Egipcie, flota angielska nie będzie mogła pozostać w Aleksandrii i będzie szukała schronienia w portach greckich. Niemniej Duce uzgadnia z Ribbentropem, że głównym celem jest pokonanie Anglii”<sup>21</sup>.

3 X 1940 r. Grazzi raportował, iż jego zdaniem wydaje się nie ulegać wątpliwości, że Grecja trzyma około 250 tysięcy ludzi pod bronią. Ostrzegał, iż „z tej koncentracji sił zbrojnych, którą w wypadku greckim należy uznać za bardzo znaczną, i z manifestacji opinii publicznej należy wyciągnąć wnioski, iż rząd Metaxasa będzie próbował odeprzeć

dla Włochów, Włosi mówili o niemieckim wyzysku w Grecji, obie strony zarzucały sobie okrucieństwo. Jest to jednak już rozdział całkiem odrębny w dziejach stosunków włosko-greckich, wykraczający poza ramy mojego referatu. O problemach tych w literaturze polskiej do r. 1940 wzmianki w mojej książce *Rzym a wspólnota faszystowska*, Warszawa 1981, o okresie okupacji obszernie w: Cz. Madajczyk, *Faszyzm i okupacje 1938—1945*, t. I, Poznań 1983, s. 474—499, 528—538 i in. Wiele skorzystać można z podstawowej dla tego okresu powielonej dysertacji H. Fleischera *Griechenland 1941—1944. Kampf gegen Stahlhelm und Krone*, Freie Universität Berlin 1978.

<sup>18</sup> DDI, IX serie, vol. V, s. 424.

<sup>19</sup> Tamże, s. 448.

<sup>20</sup> Tamże, s. 591—613, raporty z 18 i 23 IX 1940.

<sup>21</sup> Tamże, s. 600, zapis z 19 IX 1940.

wszelką próbę inwazji i że nie sposób będzie uzyskać od Greków bez użycia siły ustępstw terytorialnych, zgody na zajęcie stref bądź punktów strategicznych, a prawdopodobnie nawet żadnego konkretnego aktu przystąpienia Grecji do Osi”<sup>22</sup>. Grazzi bardzo mocno podkreślał, iż od momentu, kiedy Metaxas się zdecydował na „obronę do ostatka całości terytorialnej i neutralności greckiej”, ma za sobą „niemal całkiem jednogłośnie” poparcie Greków.

Jeszcze w ostatniej chwili Grecy próbowali powstrzymać inwazję włoską, puszczając balony próbne, iż są gotowi przystąpić do koalicji brytyjskiej i zawiadamiają o tym Niemców<sup>23</sup>. Na próżno. Ciano, główny organizator napaści na Grecję, był ślepy i głuchy na wszelkie sugestie.

Niektórzy generałowie włoscy po klęsce planów inwazyjnych tłumaczyli się później, iż czyniono im przejrzyste sugestie, iż władze cywilne (Ciano) przygotowały dywersję polityczną w Grecji. Czy Ciano tylko bluffował, przekonując, iż na wypadek agresji grupa greckich polityków opowie się za Włochami? Otwierane ostatnio archiwa greckie, a może w przyszłości i włoskie — dzisiaj jeszcze do tej problematyki nie w pełni dostępne — udzielią na to pytanie wyczerpującej odpowiedzi. Ostatnio jeden z historyków stwierdził na podstawie akt brytyjskich, że szef sztabu armii greckiej Alexandros Papagos był przed październikiem 1940 r. gotów do oddania Włochom Epiru. Jego nastroje defetystyczne trwały nawet po odparciu pierwszych ataków włoskich. Podobną postawę wobec Włochów zajmowali u progu konfliktu, według źródeł brytyjskich, wiceminister spraw zagranicznych Mavroudis i minister finansów Apostolidis<sup>24</sup>.

Wspólnota metod i podobieństwo ideologiczne faszyzmu włoskiego i dyktatury Metaxasa nie miały, jak się okazało, większego wpływu na politykę Rzymu wobec Grecji. Trudno było to do końca pojąć greckiemu dyktatorowi.

Metaxas w obliczu agresji włoskiej w ostatnim roku swojego życia próbował dokonać obrachunku z dawnymi koncepcjami parafaszystowskimi. Pisał w swoim notatniku, że Hitler i Mussolini wyznawali słusz-

<sup>22</sup> Tamże, s. 644, Grazzi—Ciano, 3 X 1940.

<sup>23</sup> Tamże, s. 751, Grazzi—Ciano, 25 X 1940.

<sup>24</sup> Por. referat Y. Andricopoulos, *The Policy of Capitulations that led to the Collapse of the Military Front in April 1941* (International Historical Congress Greece 1936—1944). Por. G. André, *La politica estera fascista durante la seconda guerra mondiale*, [w:] *L'Italia fra tedeschi e alleati*, a cura di Renzo De Felice, Bologna 1973, s. 122—123. André należy do nielicznych historyków, którzy przypominają, że w Rzymie liczone się z nieokreśloną dywersją polityczną na terenie Grecji, na którą wydano podobno miliony. Mussolini i Ciano dawali do zrozumienia, że przekupiono czołowych polityków greckich. Wracając do tej sprawy w swoich pamiętnikach Badoglio i Roatta (por. André, *op. cit.*, s. 124—125).

ną ideologię, ale jeżeli o nią walczyli, powinni byli ze wszech miar podtrzymać jego państwo. Jeżeli tego nie uczynili, wnioskuje Metaxas, znaczy to, że sprzeniewierzyli się własnej faszystowskiej ideologii i hołdowali „zwykłemu imperializmowi”. Greckiemu dyktatorowi marzyła się czasem wspólnota państw i ruchów faszystowskich, ruchów prawicowo-autorytarnych, a nie dyktat, hegemonia, supremacja. Tym bardziej mu się marzyła, że był nieporównanie słabszy od „wielkich” faszyzmu. Ale równość i wspólnota państw faszystowskich były sprzeczne z samą istotą faszyzmu włoskiego i narodowego socjalizmu. Paralelny rozwój systemów prawicowej dyktatury, systemów faszystowskich i parafaszystowskich nie oznaczał bynajmniej, iż na dłuższą metę możliwa była ich współpraca i wspólnota. Nieprzypadkowo nigdy nie doszło do utworzenia faszystowskiej Międzynarodówki, mimo że przede wszystkim Włosi parokrotnie podejmowali tego rodzaju próby.

Stosunek Włoch Mussoliniego do Grecji Metaxasa w sposób niezmiernie jaskrawy pokazuje prawa, które rządziły faszystowskimi mocarstwami. Stawia przed nami długi rząd pytań, na które brak dotychczas pełnej odpowiedzi w pracach historyków. Dlaczego nigdy nie doszło do prawdziwej wspólnoty i partnerstwa między mocarstwami faszystowskimi a prawicowymi dyktaturami na Bałkanach? Jak się miał „pokojowy eksport” faszyzmu włoskiego do polityki zagranicznej Rzymu? Czy istniał spójny system polityki bałkańskiej faszystowskich Włoch? Czy istniały stałe założenia polityki wobec poszczególnych państw w wypadku, który nas tutaj najbardziej interesuje: wobec Grecji?

Po rozpadzie Austro-Węgier spóźniony gość przy stole mocarstw imperialistycznych Włochy usiłowały zająć po 1919 r. ich miejsce na Bałkanach. Dążyły do wyparcia wpływów francuskich, a później w latach trzydziestych również brytyjskich. Była to stała polityka włoskiej jeszcze przed dojściem Mussoliniego do władzy. Niemniej włoski potencjał gospodarczy i militarny nie pozwalał na realizację tych planów. Przewaga wpływów gospodarczych Niemiec, Wielkiej Brytanii i Francji na Bałkanach była druzgocąca. Włochy faszystowskie nie były w stanie zasadniczo zmienić istniejącego układu sił. Wystarczy przypomnieć, że na przykład udział Niemiec w imporcie greckim pod koniec 1939 r. czterokrotnie przewyższał włoski (odpowiednio wynosił 42,7 i 10,9% całego importu greckiego według danych znanego niemieckiego dyplomaty Ulricha von Hassella)<sup>25</sup>. Nieudana próba zajęcia Korfu przez Mussoliniego w 1923 r. z jednej strony unaoczniała słabość militarną Włoch, które musiały się szybko wycofać z tej eskapady pod naciskiem Ligi Narodów, z drugiej pozostawiła trwałe i głębokie urazy i animozje antywłoskie w społeczeństwie greckim. Pogłębiała je, jak wiadomo, okupacja Dodekanazu.

<sup>25</sup> E. Collotti, T. Sala, *Le potenze dell'Asse e la Jugoslavia, Saggi e documenti 1941—1943*, Milano 1974, s. 122.

W bałkańskiej polityce Włoch w dwudziestoleciu międzywojennym istniały pewne punkty stałe. Należały do nich sojusz z Węgrami oraz plany całkowitego podporządkowania Albanii (aż do aneksji włącznie)<sup>26</sup>. Można tu nakreślić linię ciągłą od lat dwudziestych aż po II wojnę światową. Kiedy minister Kultury Ludowej Dino Alfieri w tajnej instrukcji dla dziennikarzy 7 IV 1939 r. mówił: „Albania stanowi przyczółek mostowy, z którego będą, rzecz oczywista, możliwe wszelkie późniejsze ruchy: zmierzamy ku Imperium Rzymskiemu”, jedynie powtarzał tezy od początku drogie Mussoliniemu<sup>27</sup>.

W Palazzo Chigi wahano się jedynie, czy lepiej jest pozostawić Albanii autonomię, czy też należy ją inkorporować. Z latami coraz bardziej przeważał pogląd, iż należy ją całkowicie pochłoniąć, albowiem musi być stuprocentowo kontrolowana jako punkt oparcia dalszej agresji włoskiej na Bałkanach w kierunku Jugosławii i Grecji. Rzym uważał, iż przyjaźń z Atenami jest, z kolei, przydatna dla zdominowania Albanii i wybrzeży Adriatyku. Mussolini i Palazzo Chigi przez długie lata zajmowali się głównie planami podminowania i rozczłonkowania Jugosławii, odsuwając na dalszy plan kwestię grecką. Toteż mimo wspomnień o Korfu i tego, że Grecja była zasadniczo zainteresowana w sprzeciwianiu się rewizji traktatów, mimo jej przychylnego stosunku do Ligi Narodów oraz silnych tendencji filofrancuskich i filoangielskich, 23 IX 1928 r. podpisano, jak wiadomo, traktat przyjaźni między Włochami a Grecją<sup>28</sup>. Było to niewątpliwą zasługą również Eleftheriosa Venizelosa. Venizelos cieszył się pewnymi sympatiami i poparciem w Rzymie. W marcu 1935 r. Włochy liczyły na sukces jego rewolty, dzięki której miały nadzieję rozszerzyć swoje wpływy. Niepowodzenie rewolty Venizelosa i ucieczka jego zwolenników na wyspy Dodekanezu doprowadziły, jak wiadomo, do pewnego napięcia w stosunkach włosko-greckich. Spowodowały odwołanie posła włoskiego i wymianę personelu dyplomatycznego w Atenach. (Po dziś dzień problem poparcia włoskiego dla Venizelosa, stopnia jego powiązania z Rzymem nie został pełniej wyświetlony. Toteż nieprzypadkowo pasjonuje on historyków greckich, liczących na ujawnienie nowych akt włoskich.)

Polityka narzucania hegemonii państwowej faszystowskich Włoch

<sup>26</sup> Por. Borejsza, *Rzym a wspólnota faszystowska, passim*.

<sup>27</sup> Archivio Centrale dello Stato (Roma), Agenzia Stefani, fasc. 12.

<sup>28</sup> Por. G. Carocci, *La politica estera dell'Italia fascista (1925—1928)*, Bari 1969, s. 136; Alain Cassels pisze: „The Italo-Greek reconciliation after Corfu was the more unexpected. It was not based on public sentiment. Although press diatribes across the Adriatic came to be muted under official pressure, popular animosity was never far below the surface. It was governmental calculation in Rome and Athens that dictated a détente” (*Mussolini's Early Diplomacy*, Princeton New Jersey 1970, s. 228). Por. G. Zamboni, *Mussolini's Expansionspolitik auf dem Balkan*, Hamburg 1970, s. 491.



przecięła możliwości rozwojowe nielicznych orientujących się na Rzym grupek faszystów greckich.

Grecka Partia Narodowo-Społeczna G. Mercourisa i jej organ prasowy „Ethniki Simaia”, jak mogłem to ustalić, były tworem faszystów włoskich, którzy popierali je finansowo. Z Mercourisem utrzymywał kontakt między innymi sekretarz ateńskiego fascio pułkownik Ceresone. Kredytów dla wsparcia dywersji w Grecji udzielał osobiście Galeazzo Ciano jeszcze jako szef prasowy Mussoliniego. Nie było to tajemnicą dla Niemców<sup>29</sup>.

7 VI 1934 r. Mercouris był przyjęty przez Mussoliniego. W grudniu 1934 r. grecki faszysta wziął udział w zjeździe Comitati d'Azione per l'Universalità di Roma (CAUR) w Montreux. Mussolini wspierając tę organizację liczył, iż przyczyni się ona do podkreślenia priorytetu jego państwa jako ojczyzny faszyzmu wśród podobnych reżimów i ruchów europejskich, do zrównoważenia dążeń przywódczych Hitlera i NSDAP, że, wreszcie, usposabiając pozytywnie opinię publiczną wobec Włoch, ułatwi realizację planów podboju Etiopii. Ten ostatni czynnik, nader istotny w optyce włoskiej, nie zawsze bywa doceniany przez cudziemskich badaczy historii faszyzmu.

W raporcie z października 1934 r. wysłannik CAUR dawał wyraz poważnym obawom, czy Mercouris spełni nadzieje pokładane w nim przez włoskich mecenasów: „Partii Mercourisa brakuje najbardziej podstawowego warunku powodzenia: naród grecki nie pragnie obalenia aktualnego układu politycznego i zaniechania walk partyjnych, które stanowią część integralną jego życia, dla osiągnięcia sztywnych form rządów uczciwych i autorytatywnych, tak dalekich od tradycji i przyzwyczajzeń lewantyńskich”<sup>30</sup>.

Generał milicji faszystowskiej i szef Comitati d'Azione per l'Universalità di Roma (CAUR), Eugenio Coselschi, pisał, że Mercouris dzięki swoim związkom osobistym z generałem Kondylisem świadczył poselstwu włoskiemu w Atenach usługi o charakterze wywiadowczym, informując o decyzjach podejmowanych w sferach rządowych<sup>31</sup>.

Podczas rozmów generała Kondylisa z Mussolinim w lipcu 1935 r. stanęła na początku dziennym sprawa polepszenia sytuacji Greków dodekanezyjskich. Okupacja Dodekanezu cały czas ciążyła nad stosunkami włosko-greckimi, redukując możliwości propagandy faszyzmu. Admirał Canaris podczas pobytu w Grecji we wrześniu 1935 r. interesował się osobiście sprawami Dodekanezu i Cypru.

<sup>29</sup> Politisches Archiv des Auswärtigen Amts (dalej AA, PA), Pol. 3, Griechenland/Italien, 376/3.

<sup>30</sup> Archivio Centrale dello Stato, Ministero della Cultura Popolare, Grecia. vol. 348.

<sup>31</sup> Tamże.

Centralny Związek Mieszkańców Dodekanezu prowadził nie tylko na terenie Grecji regularną propagandę antywłoską. Politycy z Dodekanezu i Cypru szukali kontaktów z Niemcami. A. Canellopulos jako przewodniczący Narodowego Helleńskiego Związku Ogólnostudenckiego przypominał Hitlerowi w 1934 r. spotkanie z nim sprzed jedenastu lat w Bawarii i prosił o audiencję<sup>32</sup>. Znamy niemało przykładów tego rodzaju, że przypomnimy chociażby przywódcę greckich narodowych socjalistów Aleksandra Yannetosa, który jeszcze w 1932 r. utrzymywał stosunki z przedstawicielem NSDAP w Atenach — Karelem Kuhdorferem<sup>33</sup>.

Emisje radiowe w języku greckim z Bari, organizacje typu „Roma—Atene” miały nader ograniczony wpływ z uwagi na ogólny stan stosunków włosko-greckich. Zadaniem historyków greckich będzie zapewne ustalić, jaki był istotny zasięg promieniowania faszystowskiego w ich kraju. Ze źródeł włoskich czy niemieckich nie wynika, aby spełniał on ważną rolę. Momenty krótkotrwałych przyływów sympatii do Włochów po konferencji w Monachium w 1938 r. czy po ogłoszeniu włoskiej „non-belligeranza” we wrześniu 1939 r. nie zostały wykorzystane przez propagandę faszystowskich Włoch na terenie Grecji. Mussolini zresztą, jak wiadomo, pragnął uchodzić za aspostoła walki, agresji i wojny, a nie pokoju.

Trudno doszukać się konsekwentnych założeń nie tylko propagandy, ale i polityki zagranicznej Rzymu wobec Grecji w całym dwudziestoleciu międzywojennym. Między nieudaną inwazją na Korfu w 1923 r. a rokiem 1939 faszystowskie Włochy unikały przynajmniej większych napięć z Grecją, zajęte przede wszystkim problemami stosunków włosko-albańskich i włosko-jugosłowiańskich. Nie ma też w tym czasie poważniejszych planów agresji przeciwko Grecji. Mussolini w odróżnieniu od Hitlera nie ujął władzy z jasnym programem podbojów i agresji. Plany tego rodzaju dojrzywały w jego umyśle stopniowo pod wpływem rozwoju sytuacji międzynarodowej. Na ich krystalizowanie się wpływ miały przede wszystkim stosunki włosko-brytyjskie i później rywalizacja między faszystowskimi Włochami a hitlerowskimi Niemcami<sup>34</sup>. Oba te faktory wywarły wpływ decydujący na włoską agresję przeciwko Grecji w 1940 r.

Do tego czasu stosunki włosko-greckie w pewnej mierze, podobnie

<sup>32</sup> AA, PA, Ageteilung II, Po 29, Griechenland 1933—1936, Nationalismus, Faschismus und ähnliche Bestrebungen.

<sup>33</sup> Tamże.

<sup>34</sup> O stosunkach z Wielką Brytanią zob. R. Quartararo, *Roma tra Londra e Berlino. La politica estera fascista del 1930 al 1940*, Roma 1980, s. 328, 451 i in. Zob. też J. W. Borejsza, *Die Rivalität zwischen Faschismus und Nationalsozialismus in Ostmitteleuropa*, „Vierteljahreshefte für Zeitgeschichte”, 1981, nr 4, s. 579—614.

jak włosko-rumuńskie czy włosko-bułgarskie, stanowią przykład niewykorzystanej szansy współpracy Rzymu z reżimami dyktatorskimi prawicy w Europie Wschodniej i Południowej. Podkreślić należy, że nawet tam, gdzie Włosi mogli liczyć na dużo większą, tradycyjną przychylność niż w Grecji, na przykład w Rumunii, polityka improwizacji i zmienność tak typowa dla Mussoliniego stanęły temu na przeszkodzie. Czy mamy jednak prawo używać określenia „szansa współpracy Rzymu z reżimami dyktatorskimi”? Czy w założeniach faszystowskich Włoch istniało pojęcie równorzędnej współpracy z państwami mniejszymi i słabszymi o zbliżonych systemach politycznych?

Stosunki grecko-włoskie w wymiarze polityki międzynarodowej jak i propagandy faszyzmu włoskiego w Grecji nie doczekały się jeszcze żadnych poważniejszych opracowań naukowych. Nie przeprowadzono dotychczas konfrontacji źródeł włoskich z greckimi. Dotyczy to zwłaszcza lat 1929—1940. W podręcznikach i syntezach o faszyzmie problemy polityki wobec Grecji i wojny 1940/41 r. są traktowane bardzo pobieżnie. Nie dysponujemy tu badaniami porównywalnymi choćby z tym, czego dokonali historycy bułgarscy dla o wiele mniej istotnych i z punktu widzenia dziejów Włoch faszystowskich, i polityki międzynarodowej na Bałkanach stosunków włosko-bułgarskich<sup>35</sup>. Nie jest to dziełem przypadku. Stosunki włosko-greckie zamknęły się haniebną wojną 1940 r. i okupacyjną działalnością władz włoskich w Grecji. Po dziś dzień brak jeszcze opartej na źródłach włoskich rozprawy naukowej poświęconej polityce okupacyjnej Włoch w Grecji. Historycy i pamiętnikarze włoscy nazywają wojnę przeciwko Grecji „guerra assurda”. Włoski historyk Mario Cervi przedstawił ją jako „szaleństwo wojskowe i czyn niegodziwy”<sup>36</sup>. Jego dziennikarska książka, napisana dwadzieścia lat temu bez znajomości wielu podstawowych źródeł dyplomatycznych i wojskowych, nie doczekała się po dziś dzień kontynuacji. Oceny ogólne Cerviego, przymiotniki moralizujące nie przyczyniają się nadmiernie do rozjaśnienia obrazu. Odwrotnie, często zaciemniają prawdę historyczną.

Oto w niedawno ogłoszonych pamiętnikach quadrumvira Cesare Maria De Vecchi, gubernatora Dodekanezu i dowódcy sił zbrojnych Morza Egejskiego w chwili agresji na Grecję, znajdujemy rozdział obciążający, i słusznie, marszałka Pietro Badoglio odpowiedzialnością za agresję na Grecję<sup>37</sup>. Ale o własnym pierwszoplanowym udziale De Vecchi raczej milczy, przytaczając na swoje rozgrzeszenie z odpowiedzialności za zatopienie greckiego krążownika „Helli” przez włoską łódź podwodną 15 VIII 1940 r. rozkaz z Rzymu oraz fragmenty swojej korespondencji z marszałkiem Badoglio, dyskredytujące tego ostatniego.

<sup>35</sup> Przede wszystkim mam tu na myśli publikacje Ilczo Dimitrowa o stosunkach bułgarsko-włoskich.

<sup>36</sup> M. Cervi, *Storia della Guerra di Grecia*, Milano 1965, s. 13.

<sup>37</sup> C. M. De Vecchi, *Il Quadrumviro scomodo*, Milano 1983, s. 239—250 i in.

Gubernator Dodekanezu cytuje też fragmenty swoich rozmów z Mussolinim. Między innymi 28 XI 1940 r. duce podobno powiedział mu nie bez ironii: „Dzisiaj wojna z Grecją spadła wyłącznie na moje plecy ... nikt, poczynając od Badoglia, jej nie chciał”<sup>38</sup>. Tak mówił Mussolini do swojego starego komilitona, który po wybuchu wojny podał się do dymisji ze stanowiska. Wzajemne oskarżenia potwierdzają, jak dalece elita władzy faszyzmu włoskiego zaangażowała się w wojnę przeciwko Grecji. Ciano pod datą 15 XI 1940 r. cierpko komentował postawę De Vecchiego: „W tej sytuacji towarzysz De Vecchi ma czelność złożyć swoją dymisję ze stanowiska gubernatora basenu egejskiego. A przecież był jednym z najbardziej aktywnych — jeżeli nie najbardziej aktywnym — wśród tych, którzy podburzali Mussoliniego do wojny przeciwko Grecji. Ale kiedy wydaje mu się, że nadeszła chwila, kiedy szczury opuszczają pokład, chce być pierwszym, który wyskoczy...”<sup>39</sup>

De Vecchi czy Ciano był najbardziej aktywnym inspiratorem napaści na Grecję? Jak wygląda Ciano w świetle własnych pamiętników? Pod datą 22 X 1940 r. czytamy: „zaczynam redagować ultimatum, które Grazzi o godzinie drugiej 28 października doręczy Metaxasowi. Oczywiście chodzi o dokument, który nie pozostawia wyjścia: albo zaakceptują okupację, albo zostaną zaatakowani”<sup>40</sup>. Przyjaciel Ciana Bottai 25 V 1940 r. notował: „wykłada mi swój program żądań: protektorat nad Chorwacją, odzyskanie Dalmacji, rozszerzenie Królestwa Albanii aż po jego granice etniczne, protektorat nad Grecją, krótko mówiąc, całe wschodnie pobrzeże adriatyckie; w południowo-wschodniej części Morza Śródziemnego Kreta; w Afryce Północnej protektorat nad Egiptem, Tunezją, Algierią, Marokiem; wreszcie na Morzu Tyrreńskim Korsyka”<sup>41</sup>.

12 X 1940 r. Bottai po obiedzie z Galeazzo Ciano zapisał wypowiedź przyjaciela: „Trzeba zrównoważyć okupację Rumunii, zadając cios Grecji. Już od sierpnia, jak wiesz, domagam się tego. Można było zlikwidować Grecję w parę tygodni. Dziś będzie to cięższe: ale możemy być pewni sukcesu. Tylko że Badoglio się waha, zagradza mi drogę”<sup>42</sup>.

W świetle znanych dokumentów nie ulega kwestii, że główną rolę w zachęcaniu do agresji przeciwko Grecji odegrał Ciano. Tego zdania jest nawet faszystowska hagiografia<sup>43</sup>. Decyzję o agresji podjął Mussolini. Nigdy nie pozbył się chęci rewanżu za nauczkę, jaka go spotkała na Korfu. Ale dominującym motywem była dla niego chęć zrównoważenia poczynań Hitlera, walka o utrzymanie miana pierwszego faszysty.

<sup>38</sup> Tamże, s. 255.

<sup>39</sup> G. Ciano, *Diario 1937—1943*, a cura di Renzo De Felice, Milano 1980. s. 479.

<sup>40</sup> Tamże, s. 472.

<sup>41</sup> Bottai, *op. cit.*, s. 191.

<sup>42</sup> Tamże, s. 227.

<sup>43</sup> G. Pini, D. Susmel, *Mussolini*, vol. IV, Firenze 1973, s. 121.

Podczas posiedzenia rady ministrów 19 X 1940 r. mówił wprost „o potrzebie — jak notował Bottai — poddania naszej kontroli przynajmniej 50 milionów mieszkańców dla zapewnienia równowagi Osi”<sup>44</sup>.

Dwukrotnie Niemcy powstrzymywali Mussoliniego od interwencji na Bałkanach, pragnąc zachować pokój w sektorze, z którego płynęły podstawowe dostawy dla ich gospodarki wojennej, oraz obawiając się ewentualnych dalszych działań ZSRR na południu. Przyłączenie Besarabii do ZSRR, a następnie zapowiedź Hitlera, iż niebawem dojdzie do generalnej rozprawy z Wielką Brytanią, wpłynęły na zaktywizowanie się Mussoliniego<sup>45</sup>. O jego decyzji ataku na Grecję przesądziło wkroczenie Niemców do Rumunii. Tego było mu już za wiele. Obawiał się, że Niemcy wbrew wszelkim poprzednim ustaleniom na skutek zwycięstwa nad Francją i Wielką Brytanią podporządkują sobie natychmiast całe Bałkany.

Hitler doskonale zdawał sobie sprawę z pobudek, które kierowały Mussolinim. Pod datą 28 X 1940 r. jego adiutant major Gerhard Engel pisze: „F[ührer] szaleje, kiedy dowiaduje się o włoskim ataku na Grecję ... Ocenia sytuację następująco. Duce boi się jego własnego, to znaczy niemieckiego, wpływu gospodarczego na Bałkanach i wyraża obawę, czy Włosi są w stanie pokonać Greków, albowiem Grecy jako tacy nie są wcale złymi żołnierzami. F[ührer] mówi dosłownie: »To jest zemsta za Norwegię i Francję«”<sup>46</sup>.

Historycy, poczynając od Mario Toscano, a kończąc na Mac Gregor Knoxie, są w głównych zarysach zgodni co do motywacji Mussoliniego<sup>47</sup>. Knox słusznie podkreśla, że o sprawach greckich mówiono zapewne więcej podczas spotkań Hitlera z Mussolinim, niżby wynikało z pozostawionych protokołów tych spotkań<sup>48</sup>. O wiele baczniej też obserwowano i oceniano w Berlinie poczynania Mussoliniego przeciwko Grecji, niż przyjmują to niektórzy historycy. Już 8 listopada w aktach mini-

<sup>44</sup> Bottai, *op. cit.*, s. 227.

<sup>45</sup> Por. list Erbacha z Aten z 13 VIII 1940: „Metaxas ausdrückte mir gegenüber Besorgnis vor italienischer Intervention, die er als nahe bevorstehend ansieht. Wenn Italien mit leichtem Durchsetzen territorialer Forderung gegen Griechenland ähnlich wie im Falle Sowjetrußland bei bessarabischen Frage rechnet, täuscht es sich gewaltig. Griechenland werde sich gegen jeden Angriff zur Wehr setzen und keine Demütigung von Italien hinnehmen, auch auf Gefahr Untergang” (AA, PA, Büro des Staatssekretär, Griechenland April 1939 — März 1941, s. 135). O rozmowie tej Erbach natychmiast poinformował Grazziego (DDI, IX serie, vol. V, s. 394).

<sup>46</sup> *Heeresadjutant bei Hitler 1938—1943. Aufzeichnungen des Majors Engel*, hrsg. Hildegard von Kotze, Stuttgart 1974, s. 45.

<sup>47</sup> Przedmowa M. Toscano w DDI, IX serie, vol. V, s. X; Mac Gregor Knox, *Mussolini unleashed. Politics and Strategy in Fascist Italy's Last War*, Cambridge 1982, s. 189—230.

<sup>48</sup> Knox, *op. cit.*, s. 202.

sterstwa propagandy stwierdzono, że po spotkaniach z Hitlerem „M. uległ wrażeniu, że Hitler chciałby się na zewnątrz narzucić jako jedyny przywódca nowej Europy. Z tego powodu M. całkiem nagle wszczął akcję grecką”<sup>49</sup>.

Jeszcze na początku 1940 r. Mussolini nie był pewien, czy zaatakuje Grecję. Pod datą 3 stycznia Bottai zanotował swoją rozmowę z duce o podróży do Aten: „Mówię mu o sentymentach przyjaźni, które tam znalazłem. Sprawia mu to przyjemność: »Byłem na tyle cyniczny, żeby im powiedzieć: bądźcie spokojni, ponieważ moja droga nie przechodzi przez waszą ziemię«. I dodaje półgłosem: »Tak sędzę, przynajmniej«”<sup>50</sup>.

W stosunku do Jugosławii wahał się w latach 1937—1940 między ścisłą współpracą a agresją. Jego napaść na Grecję w październiku 1940 r. jest typowym przykładem faszystowskiego nieliczenia się z rzeczywistością. Agresja okazała się wewnętrznym nakazem mocarstw faszystowskich. Aby utrzymać system wewnątrz państwa, decydowały się na agresję zewnętrzną. Takie było prawo faszyzmów. Aby istnieć jako mocarstwo, musiały walczyć o dominację, i to przede wszystkim z mocarstwami o podobnych sobie strukturach totalitarnych. Była to walka już w założeniu prowadząca do wyniszczenia i zagłady milionów ludzi na nie spotykaną dotychczas skalę. Kiedy w listopadzie 1941 r. Ciano w rozmowie z Göringiem uskarżał się, że Grecji grozi głód, marszałek Rzeszy poradził mu, aby się nie przejmował tym zbyt, tak jak Niemcy nie przejmują się, że jeńcy sowieccy mrą z głodu. „W tym roku 20 do 30 milionów ludzi umrze w Rosji z głodu. Być może dobrze się składa, iż stanie się to w ten sposób, gdyż pewne ludy muszą zostać zdiełsiątkowane”<sup>51</sup>.

Agresja w systemie państw faszystowskich rodziła agresję. Żadne niemal układy i żadną niemal prawa nie były przestrzegane. Rzym nie dowierzał Berlinowi, Berlin Rzymowi. Agresja na Czechosłowację zrodziła agresję przeciwko Albanii. Agresja na Francję i wkroczenie Niemców do Rumunii — agresję przeciwko Grecji. Hitler stał się katalizatorem decyzji Mussoliniego. W pewnych okresach nakaz agresji zewnętrznej okazywał się silniejszy nawet niż fundamentalne założenie programowe faszyzmów: walka z komunizmem. Nie zapominajmy, iż Trzecia Rzesza wchłonęła jako pierwsze państwo nie demokratyczną Czechosłowację, ale profaszystowską Austrię, a następnie napadła na autorytarną kapitalistyczną Polskę, zawierając pakt z ZSRR. Przypomnijmy raz jeszcze, że Włochy dokonały pierwszej agresji na Bałkanach na autorytarną, rządzoną przez klikę filofaszystowską Albanie, a ich drugą ofiarą stała się Grecja pod parafaszystowską dyktaturą Metaxasa.

<sup>49</sup> Bundesarchiv Koblenz, Zsg 101/37, s. 199.

<sup>50</sup> Bottai, *op. cit.*, s. 172.

<sup>51</sup> Według: Madajczyk, *op. cit.*, s. 498.

Do rangi symbolu urasta fakt, iż Włosi nie zgodzili się w 1941 r. na utworzenie greckiego legionu, który by wyruszył na front przeciwko ZSRR<sup>52</sup>. Obawiali się nawet załączków niezależnego wojska greckiego, niezależnie od tego, czy byłoby ono profaszystowskie, czy nie. Nakazy absolutnej dominacji imperialistycznej okazały się silniejsze od interesów walki z komunizmem. Miał przeto swoje racje Cesare De Vecchi, kiedy składając dymisję oświadczył Mussoliniemu: „Chcę ci powiedzieć, że wojnę przegrałeś. Zostać pobitymi przez Greków to dla nas koniec. Jeśli w ogóle zwyciężą Niemcy, to wygra Hitler, ty z pewnością nie. Zobaczysz”<sup>53</sup>.

I Mussolini istotnie zobaczył, że klęska Włoch w Grecji — pierwsza klęska państw Osi — dodała otuchy wielu ludom i rządóm do oporu przeciwko Włochom i Niemcom. A jednocześnie ostateczne wygranie kampanii greckiej w 1941 r. dzięki Trzeciej Rzeszy uczyniło z Włoch tylko pierwszego wśród satelitów Berlina. Emanuele Grazzi, ostatni poseł faszystowskich Włoch w Atenach, z pełną racją nazwał swoje wspomnienia o genezie agresji uchodzących za wielkie mocarstwo faszystowskie Włoch na niewielką Grecję „Il principio della fine” — początek końca.

*Ежи В. Борэйша*

#### GRECJA W SYSTEMIE BALKANSKOJ POLITYKI FASZYSTSKOJ ITALII (1936—1940)

##### Краткое содержание

Обращаясь к своей книге „Il fascismo italiano e l'Europa orientale”, Bari—Roma 1981 автор рассматривает все схожие моменты в идейных принципах и политической системе Греции Метаксаса и фашистской Италии.

Прежде всего статья написана на основе немецких и итальянских источников, а также новых мемуаров итальянских фашистских политиков (Цезаре Де Векки, Джузеппе Боттаи), которые до этого времени в незначительной степени были использованы исследователями.

Италия стремилась занять место на Балканах, которое образовалось в результате падения Австро-Венгрии, а также уменьшения влияния Англии и Франции. Однако для осуществления этих задач ей нехватало соответствующего хозяйственного потенциала и единой программы балканской политики. Это очень хорошо можно проследить на примере Греции, по отношению к которой Рим никогда не выработал ясного и принципиального отношения.

<sup>52</sup> AA, PA, Büro des Staatsekretär, Griechenland 1 IV 1941—31 III 1942.

<sup>53</sup> De Vecchi, *op. cit.*, s. 256. Jeszcze pod koniec wojny Sonderbevollmächtigte des Auswärtigen Amtes für den Südosten, Hermann Neubacher, 6 XII 1944, na konferencji służby informacyjnej swojego ministerstwa: „machte der Gesandte nähere Ausführungen über die schwere Hypothek, mit der unsere Politik im Südosten durch die Überlassung des westlichen Teiles des Balkans und von Griechenland an Italien belastet gewesen sei. Unseren Sieg hätten uns die Völker des Balkans nicht verübelt, wohl aber die Zulassung der italienischen Besetzung. Damit hätten wir unserer politisches Kapital auf dem Balkan zu einem erheblichen Teil verloren”. Bundesarchiv Koblenz, Reichskanzlei, R 43 II/1400a, s. 107.

Великодержавные интересы фашистской Италии а также то, что с 1936 года она была обречена на проигрыш в соперничестве с гитлеровской Германией предрешили политику Рима. Это отчетливо видно также на примере отношения к Греции, в котором компоненты идеологической и системной общности не сыграли собственно никакой роли.

Агрессия в системе фашистских государств породила агрессию, а Гитлер явился катализатором решений Муссолини. Италия совершила на Балканах первую агрессию нападая на авторитарную, управляемую филофашистской кликой Албанию, второй ее жертвой стала Греция, находящаяся под парафашистской диктатурой Метакоса. Итальянские фашисты сами похоронили филофашистские тенденции в Греции.

*Jerzy W. Borejsza*

#### A PLACE FOR GREECE IN THE BALKAN POLICY PROJECT OF THE FASCIST ITALY 1936—1940

##### Summary

The autor elaborates on the question as to what extent, if any, did the similarities between the ideological as well as tht systemic community of, Metaxas' Greece and Mussolini's Italy exert their impact on the Italy's Balkan policies.

The paper draws upon primary sources from German and Italian archives, secondary sources, and some newly published memoirs (by Cesare De Vecchi, Giuseppe Bottai) of importance, those until now unused by the specialists in this field.

Friendly relations with Greece were seen in Rome as important factor for the Italian policy to dominate Albania and the Adriatic Sea area and in her drive towards the Eastern Mediterranean, and such relationship to Greece was intended by the Chigi Palace to serve Italian penetration to Bulgaria and Rumania. Such considerations e.e., led Italy to sign the treaty of September 23, 1928.

The fascist Italy endeavoured to occupy in the Balkans the place left out by Austria-Hungary, as well as to abate the French and British influences. She lacked, however, the indispensable economic strength and a coherent foreign policy project.

In the inter-war period, Italy's status was newer as high as it was in the years 1936—1940. At the same time, the rivalry of the first Fascist Power with its more powerful follower was becoming more and more visible and ever more hopeless for Rome.

Within the Fascist States' System, aggression generates aggression: the aggression against Chechoslovakia — that against Albania; the aggression against France — that against Greece. Hitler became a catalyzer in the decision making process by Mussolini. It was fear for the German hegemony that stood at the roots of Mussolini's ideas for the military aggressions in the Balkans. The systemic characteristics of Metaxas' Greece did not save her from invasion. The imperative to invade was stronger than any sense of an ideological community. Galeazzo Ciano put it clearly in his diary, as he wrote on the ultimatum handed over to Metaxas at night on 28 October, 1940: „a document is meant that brings about an inextricable situation — either to accept the occupation or to be attacked”.

The Italian fascists became the gravediggers for philofascist tendencies in Greece, themselves. The case of Greece unequivocally visualizes the thessis that for Mussolini it was the stateinterests and great-power policy that had a clear preminence over a tendency to propagate universally the principles of the Italian fascismo.